

Imigranci nie dostaną więcej od Polaków

20 czerwca 2024

Od kilku dni krążą w internecie alarmujące informacje, że w następstwie dyrektywy unijnej 2024/1346 w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową imigranci w Polsce będą dostawać wyższe świadczenia finansowe od obywateli polskich i lepsze warunki pobytowe niż Polacy. O takiej możliwości informuje m.in. „Niezależna”, powołując się na twitterowy wpis ustępującego europosła Jacka Saryusza-Wolskiego. Według „Niezależnej” wynika to z „punktu 11. dyrektywy”. Niektórzy wysnuli stąd wniosek, że będą to świadczenia o takiej wysokości, jak w Niemczech.

Nie jest to jednak prawda. Wspomniany „punkt 11. dyrektywy” wskazywany przez europosła Saryusza-Wolskiego, to tzw. motyw (przyczyna wskazana w dyrektywie jako powód jej ustanowienia), a nie artykuł dyrektywy. Motywy nie są legalnie wiążące dla państw członkowskich i mogą służyć co najwyżej jako pomocnicza interpretacja, gdyby dyrektywa była niejasna. A jak stanowi sama dyrektywa w swoich artykułach?

Po pierwsze, na co warto zwrócić uwagę, dyrektywa dotyczy osób ubiegających się o ochronę międzynarodową. Nie dotyczy osób, które taką ochronę już uzyskały czy też osób przebywających w Polsce legalnie na innej podstawie (wizy humanitarne, wizy pracownicze, pobyt tolerowany itp.). Zasadniczo (wyjąwszy zapewnienie edukacji małoletnim) nie dotyczy też osób, co do których zapadła prawomocna decyzja o odmowie takiej ochrony i wydaleniu. Tak więc dotyczy stosunkowo wąskiego grona migrantów. Jeżeli polscy urzędnicy sprawnie będą legalizować ich pobyt, bądź wydawać decyzje odmowne, państwo polskie nie będzie miało wobec nich żadnych zobowiązań wynikających z tej akurat dyrektywy.

Po drugie, artykuły 16-22 tej dyrektywy, dotyczące świadczeń i uprawnień, jakie państwa członkowskie zapewniają osobom ubiegającym się o ochronę międzynarodową, określają ich poziom następująco...

Edukacja – „taki sam dostęp do edukacji, jaki mają ich obywatele oraz na podobnych warunkach”.

Zatrudnienie – „dostęp do rynku pracy nie później niż sześć miesięcy od dnia rejestracji wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej (...) rzeczywisty dostęp do rynku pracy zgodnie z prawem krajowym”, w pewnych przypadkach ten dostęp może być gorszy niż obywateli.

Kursy językowe i szkolenie zawodowe – „dostęp do kursów językowych, kursów wychowania obywatelskiego lub szkoleń zawodowych, które te państwa członkowskie uznają za odpowiednie, aby pomóc w zwiększeniu zdolności osób ubiegających się o ochronę międzynarodową do samodzielnego działania i kontaktu z właściwymi organami lub aby znaleźć zatrudnienie”, a w przypadku, gdy „osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową dysponują wystarczającymi środkami” można żądać od nich pokrycia kosztów tych kursów i szkoleń.

Opieka zdrowotna – ma zapewniać „odpowiedni poziom życia, gwarantujący im utrzymanie i ochronę ich zdrowia fizycznego i psychicznego”, dalej jest sprecyzowane, że „musi być odpowiedniej jakości oraz musi obejmować co najmniej opiekę medyczną w nagłych przypadkach, podstawowe leczenie chorób, w tym poważnych zaburzeń psychicznych, a także opiekę zdrowotną w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, która jest niezbędną w przypadku poważnych problemów zdrowotnych”. Od osób, które „posiadają do tego wystarczające środki” można żądać partycypacji w kosztach w przypadku, jeżeli obywatele nie dostają danego świadczenia nieodpłatnie.

Świadczenia materialne – również mają zapewniać „odpowiedni poziom życia, gwarantujący im utrzymanie i ochronę ich zdrowia

fizycznego i psychicznego”, przy czym „państwa członkowskie mogą uzależnić przyznanie wszystkich lub niektórych świadczeń materialnych w ramach przyjmowania od nieposiadania przez osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową wystarczających środków do życia na odpowiednim poziomie”, a w przypadku świadczeń pieniężnych lub w talonach „ich wysokość ustala się na podstawie wartości określonych na podstawie prawa lub praktyki danego państwa członkowskiego w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu życia obywatelom”. Co więcej, państwa członkowskie „mogą w tym zakresie traktować osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową mniej korzystnie niż obywateli”, a także mogą ograniczyć lub cofnąć świadczenia materialne w przypadku, jeżeli cudzoziemiec nie współpracuje, opuszcza bez zezwolenia miejsce pobytu lub wyznaczony obszar, ucieka albo zachowuje się w sposób agresywny.

Z żadnego z tych artykułów nie wynika, że osoba ubiegająca się o ochronę międzynarodową może dostać świadczenie wyższe niż obywatel, a z niektórych wynika coś odwrotnego.

Co najważniejsze – dyrektywa nie jest aktem prawnym stosującym się bezpośrednio do osób fizycznych czy organów państwa. Zobowiązuje jedynie państwo członkowskie – np. Polskę – do wydania odpowiednich przepisów krajowych. O tym więc, jakie faktycznie świadczenia i uprawnienia będą przysługiwały w Polsce cudzoziemcom ubiegającym się o ochronę międzynarodową będą decydowały polskie przepisy.

Nie jestem zwolennikiem regulowania tej kwestii na poziomie europejskim, ani też nie jestem zwolennikiem finansowania świadczeń dla kogokolwiek z podatków, ale obawy o wyższy „socjal” dla imigrantów niż dla Polaków wymuszony tą dyrektywą wydają mi się bzdurne.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Na podstawie: Eur-Lex.Europa.eu, Niezalezna.pl, X.com, uk.PracticalLaw.thomsonreuters.com

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl